

POLSKA ODRODZONA



„Wierna służba Bogu i Ojczyźnie”

ORGAN NACZELNY KOŚCIOŁA STARO-KATOLICKIEGO

Rok XVI.

Warszawa — Czerwiec 1938

Nr 6

T C H N I E N I E :

Jest Zakon Boży w piersiach każdego człowieka ręką Pańską wryty. Stwórca świata tchnął w ostatnie swe dzieło własne tchnienie. Co jest tchnienie to? Boskość z Boga w człowieka przelana. A co Boskość ta? Prawda, piękność i cnota, świętość, wolność i prawo. Jest prawo Boże w nas i dlatego mamy usposobienie do prawa. Usposobienia tego brakuje zwierzętom. Gdyby istota ludzka nie zamykała w sobie prawdy, piękności i cnoty, świętości i wolności, nie mielibyśmy o rzeczach tych z niebos ani wyobrażenia. Podobnie, gdyby prawo nie było jaźni naszej przyrody, nie istniałoby wcale na ziemi.

B. Trentowski.

Dotąd całą chrześcijańską Europę opasywała, jakby żelazną obręczą, sprężysta organizacja kościoła rzym. Teraz obręcz międzynarodowa się rozpryska. Rozsadzają ją poszczególne, budzące się dążności narodowe.

Sobieski

Idea sprawiedliwości społecznej

„Kraj nasz winien zrozumieć, że swoboda to nie kaprys, to nie jest myśl: że mnie wszystko wolno, a drugiemu nie”

Józef Piłsudski

Doświadczenie wiekowe uczy nas, że niektóre warstwy ludzi, dorwawszy się do władzy dusz, zażywają w pełni wolności i swobody działania, a natomiast nie zezwalają kerczystać z tej wolności innym, poza nim stojącym. Wielki wychowawca narodu—nasz polski geniusz ducha i czynu — ś. p. Marszałek Józef Piłsudski jasno podkreślał myśl o swobodzie wszystkich obywateli, kiedy się wyraził, że swoboda-wolność ducha to nie kaprys, to nie zasada, że mnie wszystko wolno a drugiemu nie. Otóż zastosujmy tę wielką myśl w sprawach religijnych w Polsce. Jedni bowiem obywalele jak np. wyznawcy rzymskokatolicycy korzystają w Polsce z pełni praw wyznaniowych, obwarowani są przywilejami i obroną prawną, a drudzy, choć nawet katolicy, ale poza rzymscy, cierpią na każdym kroku upośledzenie prawne, brak im wolności ducha, swobody prawnego rozwijania się i opieki obywatelskiej ze strony prawa. To sprzeniewierza się wielkiej idei Narodu polskiego, posłannictwu jego i równości obywatelskiej wobec prawa, to godzi w zasady Konstytucji R. P., głoszącej, że żaden obywatel nie może być ograniczony w prawach za swe przekonania religijne. A dlaczego nie jest inaczej, dlaczego idea sprawiedliwości społecznej nie triumfuje dotąd w tej dziedzinie w Polsce? Dlaczego są wyznawcy wiary Chrystusowej, którzy mimo, że są katolikami, stawia się ich poza prawem jedynie dlatego, że nie uznają niewoli rzymskiej. Wysoki Rządzie Polski, spojrzij na tysiące pokrzywdzonych obywateli i racz te sprawy łaskawie unormować dla dobra całego narodu.

(—) Ks. prob. Sz. Guzik
radaea Konsystorza

Wolność ducha to największe szczęście; pożałowania godni są ci, co jej nie znają.

Romain Rolland

Człowiek opoką czy wiara?

Wmówiono od wieków w katolików, że Jezus Chrystus nazwał apostoła Piotra opoką i ustanowił go papieżem. Kto jednak zna historię Kościoła, ten wie, że papieże byli nieznanymi w chrześcijaństwie prawie przez 6 wieków, a więc i św. Piotrowi nie śniło się, by był kiedykolwiek papieżem lub bawił w Rzymie. Natomiast Ewangelia jasno mówi, że Piotr wyznając, iż Jezus Chrystus jest Synem Bożym został pochwalony za tę wiarę, wyznanie, objawione mu przez Ojca Niebieskiego i ta wiara w Bóstwo Syna Bożego nazwana została przez Jezusa opoką—fundamentem, na którym mamy budować swe życie chrześcijańskie. Kto więc chce być chrześcijaninem praktykującym, musi wprawdzie wierzyć, że Jezus był Synem Bożym, a przeto i Kościół Jego jest Boski i prowadzi do zbawienia. Niechże przeto każdy z nas stanie się tą opoką żywej wiary. A ta wiara i uczynki i bez papieża doprowadzą nas do zbawienia.

Dziwi nas, że niektórzy księża rzym.-kat. tak bardzo zohydzają kościół staro-katolicki, czym dają dowód jak się go bardzo lękają i postępują wbrew nakazowi Jezusa Chrystusa, uczącego: „i ojca nie zówiecie sobie na ziemi, bo jeden ojciec wasz, który jest w niebiesiech” Ewg. Mat. XXIII w 9.

Ks. A. Zakrzewski.

Co jest potęgą pulsującego życia?

Ludzkość doby obecnej szarpana bólem nadmiernych zmagań, miotana zwątpieniem w lepszą i miłszą przyszłość, przerzuca się często z idealizmu w krańcowy realizm pojęć i uczuć, a pomija i zapomina o jednej potędze pulsującego życia, którą jest Miłość. Umysł ludzki podobny jest do owadów, które przybierają często barwę roślin, jakimi się żywią. Gdyby wszyscy ludzie na świecie pamiętali o tym jednym tylko, że są dziećmi jednego Boga, że we wszystkich tętni krew ludzka i dech żywota Bożego—dusza nieśmiertelna, że wszyscy ludzie winni tworzyć jedną wielką rodzinę, to nie byłoby w życiu ludzkości tych

zgrzytów diabelskich, tych dysonansów, grubych akordów, tworzących codziennie piekielną muzykę życia ludzkiego.

Ludy stały się poprostu igraszką losu, nie mogąc rozpoznać zła od dobra, potęgi miłości od zgubnej w skutkach nienawiści rasowej, narodowościowej i wyznaniowej. Co więc świat sieje — to też i zbiera. Ludzkość kroczy obecnie po kłującym ściernisku, zarosłym ostami, a kroczy dlatego, że nie chce zrozumieć najpotężniejszego głosu Bożego, skierowanego do całej ludzkości, w słowach testamentarnych Jezusa: „synaczkowie moi miłujcie się wzajemnie, a po tem poznają, żeście dziećmi Bożymi, jeśli miłość mieć będziecie jedni ku drugim. Kto Zakon miłości wypełnił—wszystek Zakon wypełnił.” Czemu więc te mocne Boże słowa poszły w zapomnienie u wszystkich ludów świata? Kto posiał ziarno nienawiści między narody, kto je podzielił na grupy, grupki i warstwy wzajemnie się pożerające? W pierwszym rzędzie duchowieństwo, a okazało się już to w Starym Zakonie, kiedy arcykapłani Annasz i Kajfasz, nie mogąc pojąć nauki o wzajemnej miłości, głoszonej przez Jezusa Chrystusa, spowodowali Jego śmierć krzyżową. Kto podeptał i wyszydził w życiu słowa Syna Bożego, wzywającego: módlcie się wszyscy do jednego Boga mówiąc: „Ojczy nasz, który jesteś w niebie...” Uczynił to kler, który jednym zezwalał odmawiać tą modlitwę, a drugim modlitwę tą wyszydzał jako nieważną—heretycką, boć płynącą wprost ze serca, bez niewolniczej aprobaty zmonopolizowanej kasty nowo-zakonnej, która, miast służyć prawdzie i siał miłość, uważa za jedyny swój cel bogactwami tego świata, honory, przywileje, rządzenie wiernymi wedle swej korzyści, wbrew temu, co mówi Pismo św.: że Jezus przyszedł służyć wiernym swą nauką, miłością, prawdą i dobrocią, a nie chciał, by Jemu służono. Dziś dzieje się w duchowieństwie zupełnie odwrotnie. Dlatego to brak tej jedności ducha, płynącej z miłości, brak jej w rodzinie, szkole, w biurze, fabryce, w społeczeństwie, we własnej ojczyźnie każdego narodu i w całej ludzkości.

Zakłamanie, nienawiść, zachłanność na cudze mienie, czyhanie na cudzą sławę, zaborczość, połączona z krwiożerczością, wyścig w zbrojeniach i wynalazkach do wzajemnego mordowania się i niszczenia, słowem zagłady jednych przez drugich—oto plony, zbierane w dobie obecnej, jako dorobek siewu wielo-wiekowego. Znikło we wszechświecie poczucie solidarności i braterstwa, poszedł w zapomnienie głos Boży:

miłujcie się wzajemnie — serce przestało być źródłem życia, a gwałcenie praw moralnych i obłuda święcą triumf w każdej dziedzinie życia społecznego. Na tej drodze ludzkość nie znajdzie nigdy szczęścia i odrodzenia. Po odrodzenie duchowe trzeba sięgnąć śmiałym krokiem i zdecydowaną wolą swego ducha bez oglądania się co na to powie ten lub ów. Dobro narodu winno być oparte na szczerzej współpracy z miłości, a nie na własnym interesie i względach ludzkich, jak się dzisiaj dzieje na porządku dziennym.

Wszystkie więc wyznania muszą zawrócić z drogi wzajemnej nienawiści i pamiętać, że co innego potępić rzeczywiste zło, a zachować miłość mimo to dla błędzącego, a co innego potępić bliźniego jedynie z punktu swego interesu i wyrządzać mu szkodę, bo on nie przynosi pożytku.

Wyznania chrześcijańskie mają tu wiele grzechów na sumieniu. Gdy weźmiemy największą organizację religijną rzymsko-katolicką, to stwierdzić musimy, że w żadnym kościele nie spotkamy takiej nienawiści do bliźniego innych wyznań, jak u fanatyków rzymskich. Nie ma tej nienawiści ku drugim ewangelikom, prawosławnym, staro-katolik, czy mariawitom, czy nawet oderwane zrzeszenia religijne ewangelizujące, nie ujęte w organizację kościelną itp. Nie możemy jednak brać pod uwagę nienawiści jednostkowej np. takiego narodowo-amerykańskiego ks. Padewskiego, który z ramienia Ameryki (bpa Hodura) sieje w Polsce ziarno iście zjadliwej, oraz zbyt niskiej i kompromitującej swe wyznanie narodowe, nienawiści wyznaniowej, nie spotykanej w Polsce u żadnego wyznania, ba, nawet u fanatyka rzymskiego. To jednak jest może objaw indywidualnego nastawienia jego do polskich obywateli, a może takiego ducha wysłał w Ameryce z sercà swych najbliższych w stosunku do Polski. Nie sądzę jednak, by wszyscy wyznawcy owego kościoła narodowego poszli drogą swego szefa Padewskiego i taką zjadliwą pałali nienawiścią do bliźnich, bo wtedy organizacja taka musiałaby w Polsce zniknąć, jako rozsądnik zła. Niechże przeto wszystkie wyznania rozwijają miłość ku bliźnim, niech ona stanie się potęgą pulsującego życia, niech brata narody i konsoliduje nasze społeczeństwo polskie na płaszczyźnie wzajemnej współpracy i miłości bliźniego a nie na płaszczyźnie złe pojętej wyznaniowości

Władze szkolne zrobiły kolosalny krok naprzód w dziedzinie bractwa społeczeństwa młodego pokolenia przez wprowadzenie licznych

ulgowych wycieczek do stolicy i po Polsce, co zbliża dzieci z prowincji do dzieci warszawskich i nawiązuje się nić wzajemnej miłości, nienawiść, dźwiga się poziom wiedzy dziecka z prowincji, znika uprzedzenie, słowem, młode pokolenie wzrasta już w lepszych warunkach i śmielej dąży do skonsolidowania życia społecznego na przyszłość. Oby to zrozumienie nie zostało jednak zahamowane przez złych ludzi, wyciskających wszędzie piętno swego monopolu.

Potęgą pulsującego życia jest miłość i z niej płynąca konsolidacja Narodu.

Cierniak.

Msza Polska w świetle historii

c. d.

Wszystko przemawia za tym, że językiem kościelnym powinien być język tego ludu, który uczestniczy we Mszy św., czyli język narodowy—ojczysty. Msza św. i obrzędy religijne, jako przeznaczone na to, aby były wyrazem publicznej czci Bożej, oraz wspólnej modlitwy, nie mogą się odbywać bez udziału wiernych. Kapłan sam jeden nie stanowi Kościoła. Kościołem są wierni, złączeni razem z kapłanem w jedną całość. Dopiero wówczas powiedzieć można, że Kościół się modli, kiedy wraz z kapłanem modli się lud modlitwą wspólną zrozumiałą. Bo jakże lud może wziąć czynny i żywy udział we Mszy św., gdy ta odprawiana jest w obcym i niezrozumiałym języku. Nie zrozumie tych wzniosłych modlitw, z których składa się ten najświętszy w kościele obrzęd, nie odczuje tych szczytnych tajemnic, które się dokonywują w czasie tej ofiary. To też w pierwszych czasach chrześcijaństwa Msza św. wszędzie w języku narodowym była odprawiana. Apostołowie w obrzędach religijnych używali języka ludu, wśród którego pracowali. Apostołów naśladowali święci misjonarze dawnych wieków. Stąd powstały różne liturgie, jak: Jerozolimską, Syro-chaldejską, Grecką, Rzymską, Ormiańską, Słowiańską, Mozarabską, Ambrozjańską, Galikańską, Koptyjską i inne. Postępowanie takie znajduje potwierdzenie w Piśmie św. Św. Paweł zapewnia, że przyjdzie czas, gdy „wszelki język wyzna Bogu” (Rzym 14, 11). Mówi też, że Bóg wywyższył Chrystusa, aby na

Imię Chrystusowe wszelkie kolano klękało, a iżby wszelki język wyznawał, iż Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca (Filip 2, 11). Tenże Apostoł przekłada dar rozumienia prawdy Bożej nad języki: „Jeślibyście językami nie dawali mowy znacznej (tj. rozumiałej) jakoż będziecie zrozumiane to, co się mówi? Bo będziecie na wiatr mówiącymi” (1. Kor. 14, 9).

Od tej zasady z biegiem czasu Kościół rzymski odstąpił, narzucając język łaciński, wypierając i niszcząc wszelkie lokalne odrębności, koncentrując w swym ręku wszystkie nici religijnego życia i narzucając im swoją formę. Jest to środek rozszerzenia i utrwalenia powagi Romy, ale jednocześnie dowód niezrozumienia Boskiej Tajemnicy i przyczyna zapomnienia o niej przez świat katolicki.

Największym przeciwnikiem języka ojczystego, narodowego w nabożeństwie kościelnym jest papieństwo, a jednak i ono przyparte rzeczywistością lub koniecznością uznało niejednokrotnie słusność tej sprawy. Wszak papieże przyznali i dziś przyznają prawo obywatelstwa w Kościele starożytnym liturgiom Wschodu. Papieże uznali też obrządek słowiański przez św. Cyryla i Metodego, wśród Słowian zaprowadzony. Papież Paweł V d. 25 stycznia 1615 r. pozwolił Jezuitom w Chinach odprawiać Mszę św. po chińsku. A chociaż następcy jego to pozwolenie cofnęli, odmawiając aprobaty na chiński przekład mszału rzymskiego, to jednak pozostało faktem, że niektórzy papieże uznawali słusność żądania ludu, aby językiem Mszy św. był język ojczysty—narodowy. Benedykt XIV w aprobacie Hłagolicy słowiańskiej w r. 1755 pisze wielką prawdę: „O to starać się należy, aby wszyscy byli katolikami, nie zaś łacinnikami.” Inocenty IV pisze w 1248 r.: „Język ma być podległy istocie rzeczy, nie zaś istota językowi”. A wszak ważniejszym jest zrozumienie Mszy św., aniżeli zachowanie starożytnego języka. Prawdę tą w dawnych wiekach lepiej, niż dziś, rozumiał Kościół Zachodni. Niektóre jego postanowienia wprost przemawiają za językami narodowymi. Synod Frankfureki w 794 r. postanowił: „Niech nikt nie myśli, że tylko w trzech językach należy chwalić Boga, gdyż Bóg powinien być czczonym wszystkimi językami.”

*

*

Ciesz się ludu Polski, że to, czego dziadowie i pradziadowie twoi osiągnąć nie mogli, stało się twoim udziałem. Cieszcie się Polacy, że przed wami uchyla się zasłona, kryjąca Prawdę Boską w tym języku.

Dotąd byliście jako śludzy, którym się nie zwierza najdroższych Tajemnic Prawdy. W kościołach Polskich Starokatolickich, nazwanych popularnie Kościołami narodowymi, usłyszysz Mszę św. i modlitwy w ojczystym języku, czego ci dawniej zabraniano. Teraz sam Chrystus przybliża się do was i mówi: „Już was nie będę zwał sługami, bo sługa nie wie co czyni pan jego, lecz was nazwałem przyjaciółmi, bo wszystko, com słyszał od ojca mego, oznajmiłem wam” (Jan XV, w. 15).

Stanisław Wenelski, magister.

Wielcy pisarze polscy a Rzym

Znanem jest powszechnie, że społeczeństwo polskie cechuje w dziedzinie religijnej wyjątkowa płytkość, bezmyślność i ignorancja. Wysiłki i walka w służbie idei religijnej i czystej niezależnej myśli chrześcijańskiej są poprostu obce dla polaka katolika, zenującego się naiwnie nawet rozmawiać w towarzystwie o zagadnieniach religijnych. Istnieje bowiem dotąd u polaków katolików naiwne przekonanie, że sprawy religijne należą do kasty t. zw. „fachowców”, mających wyłączny monopol na tę dziedzinę życia.

Literatura polska wskazuje jednak odmienną drogę, jaką kroczyli nasi wielcy myśliciele i mocarze ducha.

Naszą literaturę polską cechuje conajmniej od 450 lat duch antyrzymski, antyjezuicki i antyklerykalny. Wszak od Ostroroga poprzez Kochanowskiego, Klonowicza, Potockiego, Opalińskiego, dalej Niemcewicza, Śniadeckiego, wieszczów romantycznych, poprzez Lelewela, Goszczyńskiego, Góreckiego, Trentowskiego, Cieszkowskiego, pozytywistów do Konopnickiej, Brzozowskiego i Żeromskiego, spotykamy objawy odrazy, żalu, bólu i niechęci do kościoła rzymskiego, jego hierarchii, wierzeń i za stosunek do Polski i jej wolnościowych wysiłków. Mocno podkreślił to Adam Mickiewicz w „Trybunie Ludów”, dalej Krasiński oraz Słowacki, chłosczący papieża w „Kordianie”, Poemacie „Dantyszka” i „Lilli Wenedzie”. Znane są też jego apostrofy antypapieskie w „Beniowskim”. Towiański zaś wyraźnie mówił i pisał, że kościół rzymski stał się kościołem tylko „formy” i za zwyrodnienie Kościoła winował papieństwo. On to wzywał kler, by nawracał lud nie formą,

ale sumieniem chrześcijańskim. Słowacki uważał dewotów, świętoszków, służki wobec kleru za najgorszych chrześcijan, a księży watykańskich za „zaprzaińców wiecznych”, słuujących nie Bogu, ale mamonie i przywilejom, płynącym z Watykanu. Papiestwo uważał Słowacki za gnębieli wolności, winowającę zwyrodnienia religijnego ludów i zaporę umysłowego postępu

Wołał więc Słowacki o Rzymie:

Roma!

Nie jesteś ty już panią i królową,

Boś jest, jak szatan cielesny, łakoma,

A niższa sercem od ludów i głową.

Poeta ten, bojując o wolną Polskę, nie mógł iść z papiestwem, solidaryzującym się z zaborcami, bo wszak Watykan sprzyjał rozbirom, popierał Targowicę, źle życzył Kościuszcze, a potem Piłsudskiemu, rzucał gromy na powstańców, paktował ohydnie z Rosją, wysługiwał się Austrii i Niemcom, a dzieła wieszczów największych polskich pisarzy umieszczał na indeksie książek zakazanych do czytania.

Czy o tem wszystkim zapomnieli już pisarze nasi doby obecnej? Czy rumieniec wstydu nie obleje dziś nie jednego polaka katolika rzymskiego, wysługującego się okupacji włoskiej, podtrzymującego piórem niewolę rzymską, a milczącego albo raczej nawet plugawiącego nasz Polski Kościół staro-katolicki, ojczysty, narodowy, od zagranicy niezależny. Historia wytknie kiedyś to służalstwo Rzymowi u wielu naszych literatów. Niechże bodaj odważniejsi pisarze zabiorą jednak głos w obronie Polskiego Kościoła naszego, o którym marzyli nasi wieszczowie.

Promień.

Grób Nieznanego Żołnierza a idea wolności ducha w Polsce

Wiadomem jest każdemu, że Grób Nieznanego Żołnierza to mogiła, to miejsce, gdzie złożono szczątki, prochy żołnierza, poległego o wolność swej Ojczyzny. Mogiła ta, gdzie złożono tą relikwię, jest symbolem patriotycznego wysiłku i służby oraz poświęcenia się dla dobra kraju i obywateli bez różnicy narodowości i wyznania. Stąd też na

miejsu Grobu Nieznanego Żołnierza składają swoi i obcy hołd i cześć w czasie uroczystych chwil i przeżyć społecznych. Mogiła ta winna nas uczyć, że Państwo jest dobrem wszystkich obywateli bez żadnych wyjątków. Nikt tu nie pyta, czy żołnierz, którego szczątki leżą w tym Grobie, był rzymsko-katolikiem, prawosławnym, ewangelikiem, starokatolikiem, wyznawcą Mojżeszowym czy Mahometa itp. Metryka, paszport, wyznanie tu ustępują miejsca faktowi złożenia życia dla dobra Ojczyzny i Narodu.

A dlaczego nie stosuje Państwo tej pięknej normy i do żyjących jeszcze, którzy też krwawili się o wolność Ojczyzny i rany ponieśli, a dziś ze zdobytej wolności nie korzystają, gdyż ogranicza się ich w prawach z racji, że oni chcą być wolnymi duchowo polakami w kościele Polskim Staro-katolickim, a nie chcą być niewolnikami Rzymu, ani dzieci swe w tej niewoli zostawić.

Żądamy prawa.

Wiadomości z parafii

Warszawa, ul. Żelazna 58. By Kościół Staro-katolicki był wyłęgarnią prawdziwego chrześcijaństwa musi iść wytrwale śladem Jezusa Chrystusa, a odrzucić precz wszelkie ludzkie wymysły, sprzeczne z prawdą Bożą. Parafia nasza postąpiła na tym polu już bardzo daleko, szerząc chrześcijaństwo prawdziwej miłości bliźniego. Dnia 3.V, obchodząc pamiątkę Konstytucji, pogłębiliśmy też znajomość historii i miłość dla Ojczyzny. W d. 12.V, jako w trzecią rocznicę śmierci Wodza Narodu, ks. arcyb. Faron odprawił Mszę św. żałobną za spokój duszy nieodżałowanego Marszałka Piłsudskiego. W d. 29.V zostało odprawione dziękczynne nabożeństwo na pamiątkę, iż minęło już 15 lat jak ks. bp. Faron odprawił pierwszą Mszę św. po polsku zamiast po łacinie.

Bydgoszcz—Dolina: Złośliwi ludzie zapragnęli zmiany na stanowisku naszego proboszcza, ale im się to nie udało, bo delegacja zawczasu zapobiegła temu w Konsystorzu, prosząc Arcypasterza o pozostawienie ogólnie tu lubianego ks. Wł. Rakoczego, dobrego pracownika na niwie kościoła polskiego st.-kat. Dzięki ofiarności wiernych sprawiono do naszego kościoła: chrzcielnicę, konfesjonał i nowy zielony ornat. Ofiarodawcom serdecznie dziękujemy.

Lewiński.

Rozkopaczew: Odkąd w parafii naszej ks. Zakrzewski zorganizował Koło Nlewiast i Młodzieży, życie zaczyna się coraz bardziej ożywiać. Dnia 3.V młodzież odegrała na scenie sztukę p. t. „Bezkrólewie”. Przedstawienie poprzedził odczyt patriotyczny ks. prob. Zakrzewskiego. Całość wypadła pięknie ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich.

St. Czubacki.

Łódź, ul. Szara 1: Mimo przejściowej choroby naszego prob. ks. Wilnera życie w parafii nie osłabło ani na moment, lecz dalej się rozwija. Dzięki ofiarności wiernych sprawiono do naszej świątyni nową kadzielnicę, żyrandol i kapę. Podczas codziennego nabożeństwa majowego ludzie licznie napływali, a ks. Wilner nie szczędził sił w pracy nad budzeniem prawdziwej pobożności u wiernych.

Brzoza Królewska: Miesiąc maj był dla nas miesiącem poznania bliżej Polskiego Kościoła Staro-katolickiego. Liczny udział wiernych w nabożeństwach (w niedziele około 600 osób, w dni zwykłe 100) był zachętą dla ks. prob. Kafla w rozwoju parafii i w pracy nad uświadamianiem wiernych. Ks. prob. Antoni Kafel zyskał sobie za to uznanie od wiernych. Cześć działaczom patriotycznym!

Jastkowice: Dzięki staraniom naszego ks. prob. Krawczyka mamy nieco ułatwione śluby, bo zapowiedzi i akty ślubu cywilnego spisuje Starostwo w Tarnobrzegu, a potem my dopełniamy sobie spokojnie ceremonii ślubnych w naszym kościele, gdzie błogosławieństwa ślubnego udziela nam nasz ks. proboszcz. Jedyne ciężarem są dla nas różne opłaty przy przepisaniach i zmianach.

Rembertów: W ostatnim czasie nastąpiło dość mocne ożywienie w naszej kaplicy, a to dzięki staraniom naszego ks. Wacława, który który całą duszą oddany jest ideowej pracy w parafii. Oby tylko wytrwał z nami. Również i Komitet współpracuje owocnie z księdzem.

Skierniewice: Przez łamy naszej gazetki oświadczamy, że my dalej wytrwale i wiernie chcemy iść drogą Kościoła Polskiego staro-katolickiego i załamać się nie damy, mimo zabiegów złośliwych ludzi, pragnących nas zlikwidować. Nikt nas tu nie prześladowa, ale są jednostki, którym zależy, byśmy nie istnieli. Czuwajmy więc wszyscy!

Swój J.

Wołam do Braci pomóżcie!

Jako czynny żołnierz polski w randze wojskowej wołam do was Bracia Polacy—popierajcie nasz Polski Kościół Staro-katolicki, wpisujecie się do niego jako wierne dzieci Ojczyzny-Polski, pomagajcie naszemu czcigodnemu pionierowi ks. arcyb. Faronowi w jego ideowej i patriotycznej pracy, a nie patrzmy na tych, którym wszystko, co szczerze polskie, jest solą w oku, bo im nie o Polskę chodzi, ale o swój interes międzynarodowy. Ufajmy, że nasz kochany rząd polski otoczy i Polski kościół należytą opieką, o czym marzą wszyscy zdrowo myślący katolicy-polacy.

S. M. D.

Zniesiono 3 święta

Nadprezydent Nadrenii wydał rozporządzenie, na zasadzie którego w święta: Piotra i Pawła — 29.VI, Niepokalanego Poczęcia N. M. P. — 8.XII (święto to ustanowił papież w r. 1854) i w 3-ch Króli—6.I muszą być czynne wszystkie szkoły i urzędy, a urzędnicy mają pracować w te dni jak w inne dni powszednie.

Zarządzenie to nie jest sprzeczne z samą religią, boć Jezus powiedział: módl się i pracuj i gdyby wierni katolicy bodaj w niedziele uczciwie świętowali to napewno życie ich religijne nie byłoby tak spoganiało, jak przy obecnej ilości świąt.

Musolini skarcił Papieża za krytykowanie przyjaciela Hitlera

Stosunki między Rzymem a Watykanem zaostrzyły się znowu, kiedy organ Mussoliniego dziennik „Popolo D'Italia” skarcił bezceremonialnie papieża za to, że ten skrytykował wywieszenie swastyk na ulicach Rzymu podczas przyjęcia Hitlera. Dnia 4 maja wyraził się bowiem papież, że jest zasmucony demonstracjami i swastyką, która króluje w Rzymie z powodu wizyty Adolfa Hitlera i wezwał wiernych, ażeby się modlili o zmazanie tej hańby. W pięć dni później, 9 maja, odpowiedział na mowę Mussolini i ostrzegł papieża, że niebezpiecznie jest bardzo mówić o Chrystusowym krzyżu i powiewać nim, jako narzędziem walki politycznej.

Zachodzi teraz pytanie, czy papież złęknie się ostrzeżenia Mussoliniego i zaprzestanie wtrącać się do polityki.

A. E.

Z kancelarii Kurii Biskupiej

Warszawa, ul. Łucka 2 (róg Żelaznej 55)

- 1) Zastępstwo za ks. Cyrana w parafii Piaski objął ks. Rudnik.
- 2) Spisy wiernych o zmianie wyznania należy nadesłać do Kurii do dnia 15 czerwca —, gdyż takowe są potrzebne do złożenia zainteresowanym Władzom.
- 3) Z powodu urlopu zdrowotnego wizytacje pasterskie od 20 VI. do 15 lipca b. r., zostały odłożone.

(—) Ks. arcyb. Wł. Faron

L. dz. 385 dn. 1 VI. 1938

Ordynariusz

Ofiary na budowę kościoła złożyli: Kasperczyk 3.50, Konkowska 50 gr., N. F. 1 zł. Na daministrację: p. K. S. 9 zł.

Ofiarodawcom Bóg zapłać.

Wyznania: Kościołowi koptyjskiemu w Abisynii narzucono jako religię państwową — rzymsko-katolicką mimo, że tam jest 3 miliony Koptów. „Roma locuta causa finita” czyli tak Watykan chce i bąsta. Na nowo mianowanego przez Watykan patriarchę Abrahama, synod koptyjski w Kairze, pod przewodnictwem tamtejszego patriarchy Jana IX, rzucił klątwę.

W dniach od 20 do 23 maja gościł w Polsce patriarcha z Rumunii ks. dr. Miron, bawiąc tu jako premier rządu rumuńskiego i gość metropolity praw J. E. Dionizego.

Dostojnego Gościa przyjmował też u siebie Pan Prezydent R. P. i Prezes Rady Ministrów Gen. Dr. Składkowski

Kopiec Józefa Piłsudskiego w Zawadach

W Zawadach pow. Siedlce odbyło się w niedzielę (15 V.) uroczyste poświęcenie kopca, usypanego przez okolicznych chłopów ku uczczeniu czynów Marszałka Piłsudskiego.

W uroczystości poświęcenia kopca wziął udział Pan Prezydent Ignacy Mościcki, który przemówił do zebranej licznie ludności wyrażając jej uznanie.

Szkółki niedzielne

W myśl nauki Jezusa Chrystusa: „Dopuszczcie dzieciom przychodzić do mnie“, byłoby bardzo wskazane i pożądane, aby po parafiach powstawały szkoły niedzielne, w których dzieci pobierałyby od duszpasterzy naukę katechizacji, uczyły się śpiewu kościelnego i psalmów, czytały razem Pismo święte, wychowując w ten sposób młodzież w duchu pobożności pierwotnego chrześcijaństwa i posłuszeństwa.

W pracy tej może być wielce pomocną gazetka p. t. „Szkoła niedzielna“ i inne tej treści wydawnictwa.

Dzieci od 7—14 lat winny brać w tem czynny udział.

Prosimy Czytelników uregulować prenumeratę i zyskiwać nowych prenumeratorów. Opust na gazetkach P. O. w kolportażu możemy dać tylko tym parafiom, które regularnie opłacają należność za każdą wysyłkę i tym liczymy numer po 10 gr. dla wydawnictwa P. O.

H A L O!

Każda parafia winna nabyć w Kurii większą ilość broszur p. t. „Historia Kościoła“ i rozpowszechniać między wiernych, a nadto przesłać wszystkim najbliższemu a zainteresowanemu urzędowi, by się orientowały i umiały odróżnić nasz Polski Kościół Staro-katol. od narodowego amerykańskiego.

Odpowiedzi:

Z braku załączenia znaczka na odpowiedź p. J. H. nie odpowiedzieliśmy.

G. Krzowski. Kościół nie może opierać się na ilości a na jakości, tj. duchowej sile wiernych. Ksiądz czy wierny, który się łączy na dolary ks. amerykańskiego Padewskiego (choć i on nimi nie sypie) to nikczemny zdrajca idei Bożej i państwowej, to służalec agenturom zagranicznym i na takich jednostkach może budować tylko delegat amerykański Padewski, któremu chodzi jedynie o pokazanie ilości wobec Ameryki, gdyż inaczej nie dostałby przesyłki dolarowej. Nasz kościół nikomu nie pokazuje dolarów i świadomi polacy garną się do nas z przekonania.

Jest wiadomem, że Dąbrówkę w sposób podły przeprowadzono pod komendę Hodurowców (tj. do Padewskiego), a było to tak: Jasiński, bę-

dąc klerykiem w Dąbrówce u ks. Powązki był świadkiem, jak tenże przebrany za chłopą zrywał w nocy pieczęci, nałożone przez Starostwo z Janowa Lub. Jasiński, jako potem ksiądz u Padewskiego, zagroził Powążce, jak się sam chwalił, że jeśli ks. Powązka nie przejdzie z parafią w Dąbrówce do Hodurowców, to pójdzie do więzienia. Taką to drogą rewoltuje się w Polsce lud przez duchownych hodurowskich. To też prasa pisze i domaga się zniesienia zagranicznych agentur i kościoła narodowego amerykańskiego, o którym sam bp. amer. ks. Boryszewski tak pisze: „ostatnio nastąpiło trzęsienie w moralnym b...nie narodowego kościoła, bo tam cuchnie i cuchnąć będzie aż zwietrzeje.“

K. M. Po literach c, s, z pisze się j, np. racja, pensja, Azja; natomiast—patriota, dieta, Maria itd. Pisze się—ode mnie, przeze mnie, maj a nie mai i t. d.

Ofiarność na F. O. N nie słabnie

Nie sposób wymienić wszystkich darów, złożonych ostatnio na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. W szlachetnym współzawodnictwie biorą udział pracownicy umysłowi i fizyczni, przedsiębiorstwa mniejsze i większe, rzemieślnicy, nauczycielstwo i uczniowie szkół średnich i powszechnych, szczególnie wyróżniający się swą ofiarnością. Dla przykładu tylko wymieńmy:

Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza s. a. ufundowało wojskowy samolot szkolny; Społeczeństwo powiatu kopyczyńskiego zakupiło działko przeziwpancerne; Zakłady Elektro s. a. w Łaziskach Górnych wraz ze swymi pracownikami ufundowały 4 ciężkie karabiny maszynowe z pełnym wyposażeniem i zaprzęgiem; p. Józef Schimschal, mistrz stolarski z Katowic, ofiarował ręczny karabin maszynowy; dzieci szkoły powszechnej w Janowej Dolinie pod kierunkiem swego wychowawcy zarobiły pracą fizyczną (rzecz szczególnie godna uznania) — 1,500 zł., przeznaczając je na ufundowanie sprzętu wojennego. Niezwykłą ofiarność wykazały też szkoły (tak młodzież szkół powszechnych, jak i gimnazjum), zakupując ze swych ofiar liczne karabiny maszynowe lub składając dary gotówkowe.

Cześć więc wszystkim ofiarodawcom na Fundusz Obrony Narodowej.

Kalendarzyk liturgiczny

od 1 do 30 czerwca 1938

1. VI. śr. Jakuba	19. N. II po Z. D. — kolor biały
5. N. Zesłanie Ducha Św.	zapowiedzieć zakończenie okta- wy Bożego Ciała i błogosław. dzieci w czwartek na nieszpór.
6. p. — święto Z. D.	24. p. (św. Jana Chrzcic. i Serca Jez.
12. N. I. po Z. D. św. Trójcy kol. b.	26. N. III. po Z. D. kol. zielony
Zapowiedzieć uroczystość Boże- go Ciała na czwartek	27. p. Władysława
16. cz. święto Bożego Ciała	29. śr. święto Piotra i Pawła

Do nabycia w kancelarii Kurii Warszawa, ul. Łucka 2

- | | |
|--|--------|
| 1) Konstytucja czyli prawo kanoniczne kościoła z wysyłką | 1. zł. |
| 2) Mocarstwo Polski w odrodzeniu Ducha Narodu „ | 1. „ |
| 3) Nowa Epoka Ducha „ | 0.85 „ |
| 4) Śpiewnik kościelny „ | 1.— „ |
| 5) Polaku — Polko „ | 0.25 „ |
| 6) Krótka historia kościoła staro- katolickiego „ | 0.50 „ |

Przy większych zamówieniach znaczny rabat.

**ZAKŁAD KRAWIECKI
i MAGAZYN UBIORÓW GOTOWYCH
W. LEWANDOWSKIEGO
w LUBLINIE**

Krakowskie-Przedmieście 20 I p., tel. 17-67.

Poleca odzież gotową i na zamówienie: damską, męską
i uczniowską. Obsługa fachowa.

Redakcja i Administracja w Warszawie ul. Łucka 2 m. 13. Telefon 2-84-91.

Prenumerata płatna rocznie: 4 zł., półrocznie 2 zł., kwartalnie 1 zł.

Konto P. K. O. „Pol. Odr.” 151-854 — Kurji 66-168. Bp F.

Redaktor nacz. Ks. arcyb. Wł. Faron

Redaktor odp. Ks. M. Strzałka

Druk. „Zorza“ ul. Wronia 42